


# Księga Puszczy

Nie ma chyba książki, która byłaby bardziej "na czasie". W momencie barbarzyńskiej, stale postępującej dewastacji Puszczy Białowieskiej pojawiła się książka będąca pięknym, mądrym i odważnym głosem w obronie tego bezcennego obszaru. Wszystkim miłośnikom przyrody i obrońcom białowieskich lasów sprawiono na początku roku wspaniały prezent w postaci edycji przez Wydawnictwo MUZA S.A. książki Simony Kossak "Saga Puszczy Białowieskiej". To monumentalne - liczące 600 stron i mnóstwo ilustracji - dzieło nie ma sobie równych na polskim rynku wydawniczym. Żaden cenny ekosystem nie doczekał się jeszcze tak znakomitego portretu, łączącego głęboką wiedzę biologiczną, drobiazgowość opisu, "wciągający" styl narracji i miłość do przyrody.

Autorka jest pracownikiem Zakładu Lasów Naturalnych Instytutu Badawczego Leśnictwa, Białowieżanką z  wyboru od 30 lat, znaną popularyzatorką wiedzy przyrodniczej, prawnuczką Juliusza Kossaka i wnuczką Wojciecha Kossaka, osobą zaangażowaną w ochronę dzikiej przyrody.

Zawartość tej książki można by żartobliwie podsumować następująco: *"wszystko, co chcielibyście wiedzieć o Puszczy, a o co wstydziliście się zapytać"*. Mamy tu wyczerpująco przedstawioną historię bioregionu od czasów prehistorycznych po wydarzenia najnowsze. Łowcy mamutów, Jaćwingowie, plemiona prasłowiańskie, sokolnicy, królewskie polowania, powstania narodowe, intensywna gospodarka leśna, batalia o powstrzymanie zakusów eksploatatorów - opis tego wszystkiego znajduje się w książce Simony Kossak.

Ludzie jednak schodzą w tej opowieści na dalszy plan. Na jej kartach króluje przyroda, a raczej Przyroda - piękna, odwieczna, fascynująca i - niestety - zagrożona. Książka jest bowiem nie tylko zapisem wspaniałości Natury, lecz także napiętnowaniem człowieczej małości, głupoty, pazerności i uzurpacji, które ten wyjątkowy obszar zamieniają krok po kroku w plantację drzew. Troska o przyrodę puszczańską jest leitmotiwem "Sagi...", a sama książka - wołaniem o opamiętanie, póki jeszcze nie wszystko stracone. Jak pisze we wstępie autorka, *"Puszcza Białowieska umiera. Wśród drzew przemyka okryta mgłą postać dzierzżąca kosę, lecz u jej stóp nie czai się już ryś skośnooki, nie wyciągają ramion pokrzywione kolosy lip i wiekowe dęby. Nad konającą pochyla się z troską konsylium leśników i uczonych. Znają chorobę: na imię jej "las". Gorzka to wiedza, że śmiertelnym zagrożeniem dla puszczy jest chluba człowieka - las zagospodarowany. Im więcej wysiłku wkładają w swą pracę leśnicy, tym szybciej puszcza umiera. Bezwzględny las - zadbany, czysty, produkujący drewno i użytki uboczne - nienawidzi puszczy, pożera więc miejsce po miejscu dziką i wolną przyrodę. Z każdym zgrzytem piły usuwającej nieprzydatne dla lasu drzewo, z każdym konarem spalonym, by nie zakłócał porządku w lesie, z każdym rzędem równo posadzonych sosenek, z każdym wypielęgowanym młodnikiem - puszcza słabnie. Jej dusza wygnana z próchniejącego pnia płacze w ostatnich ostojach"*.

Są książki, o których mawia się, że należy je przeczytać. O "Sadze Puszczy Białowieskiej" Simony Kossak bez wahania powiem, że **wstyd jej nie czytać**. To opowieść ważna nie tylko dla miłośników Puszczy, fascynatów przyrody czy działaczy ekologicznych. To także książka, która powinna wejść w skład polskiego kanonu kulturowego, połączenie refleksji humanistycznej w jej najlepszym wydaniu z troską o dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe, w niczym nie ustępujące wiekopomnym pracom Jana Gwalberta Pawlikowskiego czy Władysława Szafera. Jednym słowem lektura absolutnie obowiązkowa.

**Remigiusz Okraska**

Książkę można zamawiać u wydawcy: MUZA S.A., ul. Marszałkowska 8, 00-590 Warszawa, dział zamówień: /22/6286360 lub 6293201, księgarnia internetowa: [www.muza.com.pl](http://www.muza.com.pl) a także w Księgarni Wysyłkowej "Merlin": [www.merlin.com.pl](http://www.merlin.com.pl)